

# Teraz „bank godzin” nie tylko dla rodziców

Ja ci popilnuję dziecka, ty mnie nauczysz kierować samochodem. Godzina za godzinę – tak usługami w działającym w Krakowie „banku godzin” wymieniają się rodzice. Teraz „bank” rozszerza swoją działalność. Żeby założyć w nim konto, nie trzeba mieć dziecka. Zapisy chętnych ruszają

OLGA SZPUNAR

**M**onika Żak jest hotelarzem. Czasem musi wyjść wieczorem na służbową kolację, czasem ma nocny dyżur, czasem chce po prostu wyjść do kina. A w domu jest mała Marcela. „Bank godzin” to dla niej idealne rozwiązanie. Za opiekę nad dziewczynką odwdzięcza się dekorowaniem wnętrza. Czasem zajmuje się dziećmi innych rodziców z „banku”.

- Nie należę do kategorii matek szalonych, które oddają dziecko pod opiekę obcej osobie już po półgodzinie znajomości - mówi pani Monika. Dlatego zanim powierzyła córkę obcym osobom, dobrze je poznała. Były rozmowy, wspólne spacerunki. Mówi, że dziś dzięki „bankowi” jej życie jest dużo łatwiejsze.

Zaczął się od warsztatów dla kobiet pracujących i wychowujących dzieci oraz dla tych, które chciałyby wrócić do pracy (projekt realizuje

Partnerstwo na rzecz Rozwoju ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL).

## Otwarcie kont lada dzień

To jego uczestniczki wpadły rok temu na pomysł stworzenia w Krakowie „banku godzin” i do tej pory działał on w ich gronie. - Ten rok był pilotażowy. Kiedy dopracowałyśmy już przejrzyste zasady działania, pomyślałyśmy, że można rozszerzyć jego działalność poza środowisko rodziców - mówi Ewa Bolińska, rzeczniczka projektu.

Teraz, by zapisać się do „banku”, nie trzeba mieć dzieci. Formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie [www.bankgodzin.org](http://www.bankgodzin.org), która ruszy lada moment.

Pełnoletność, niekaralność, akceptacja regulaminu - to warunki, które trzeba spełnić. Bolińska przyznaje, że z niekaralnością jest pewien problem. Bo, choć oświadczenia są wymagane, nie ma ich jak weryfikować.

Nauka języka obcego, pomoc w zakupach, nauka gotowania, szycia, jazdy samochodem - zakres usług świadczonych przez „bank godzin” jest szeroki. I bezgotówkowy



TOMASZ WIECH

Dziennik

Śr. nakład 45000 egz.

Zasięg lokalny



- Dlatego sprawdzamy wszystkich bardzo dokładnie w inny sposób - zapewnia.

- Chętny musi wypełnić formularz zgłoszeniowy, przyjść do nas na bardzo szczegółową rozmowę, pokazać dowód osobisty i wskazać dwie osoby, które mogą go zarekomendować - opowiada Anna Styszko, koordynatorka projektu.

Zapewnia, że przez rok funkcjonowania projektu nikt się nie rozczarował.

Nauka języka obcego, pomoc w zakupach, nauka gotowania, szycia, jazdy samochodem, pisanie listu motywacyjnego, podwożenie - zakres usług świadczonych przez „bank” jest szeroki. I bezgotówkowy. Zasada jest prosta. Jego uczestnicy wymieniają się między sobą usługami. Na przykład godzina nauki języka za godzinę kursu jazdy. Jeżeli udzielamy pomocy jednemu z członków „banku”, to liczba godzin jest zapisywana na naszym osobistym koncie, powiększając jego stan. Natomiast każda liczba

godzin przyjętej pomocy pomniejsza stan konta.

#### Rodzice rodzicom w internecie

Niezależnie od rozwoju „banku” koordynatorki projektu wpadły na pomysł stworzenia internetowego serwisu dla rodziców, w którym będzie można znaleźć wszelkie usługi ułatwiające godzenie życia rodzinnego z zawodowym.

- Tu nie chodzi tylko o zamiary na temat „światlice, gdzie można zostawić dziecko”, ale na przykład adresy ciekawych kursów dla najmłodszych. Chciałybyśmy, aby taką bazę stworzyli sami rodzice i liczymy na ich pomoc - mówi Styszko.

Swoje propozycje można wpisywać do formularza, który dzisiaj powinien pojawić się na stronie [www.pracujacyrodzice.pl](http://www.pracujacyrodzice.pl). Baza danych zostanie zweryfikowana i będzie dostępna pod tym adresem od stycznia przyszłego roku. ●

[olga.szpunar@krakow.agora.pl](mailto:olga.szpunar@krakow.agora.pl)

Dziennik

Śr. nakład 45000 egz.

Zasięg lokalny

